Nr. 172. We Lwowie — Niedziela 23 Czerwca 1901. Rok XLI

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7. I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

W sprawie włości rentowych.

Lwów 22 czerwca.

Jednem z przedłożeń wydziału krajowego, które w bieżącej sesyi sejmowej najwięcej budzą interesu i prawdopodobnie dostarczą sejmowi tematu do bardzo ożywionej dyskusyi, jest projekt tworzenia w naszym kraju niepodzielnych posiadłości gruntowych średnich rozmiarów pod nazwą „włości rentowych“. Sejm uznał szczególną ważność przedłożenia wydziału krajowego w sprawie włości rentowych, wybierając dla niego osobną komisyę.

Przed kilku dniami streściliśmy ów projekt wydziału krajowego. Dziś powracamy do tego tematu z powodu listu, jaki otrzymaliśmy od jednego z bardzo poważnych obywateli, odznaczającego się gorącym patryotyzmem, który odczuwa żywo każdą ideę, dotyczącą dobra powszechnego, a pozostającą w bezpośredniej lub pośredniej łączności ze sprawą narodową.

W liście swoim porusza przyjaciel „Gazety Narodowej“ myśl, którą nie możemy gość gorąco zalecić uwadze sejmowej komisyi dla włości rentowych. Mianowicie żąda on rozszerzenia możności tworzenia włości rentowych do najwyższej granicy 2000 koron katastralnego dochodu, gdy wydział krajowy określa maksymalną granicę tylko do 1000 kor.

Jak doniosłe znaczenie miałoby w naszych stosunkach pod względem narodowym i społecznym takie rozszerzenie instytucyi włości rentowych na średnią własność ziemską w tych rozmiarach, jak ona w kraju naszym istnieje faktycznie, jak ona urobiła się od wieków na podstawie właściwych u nas stosunków agrarnych i społecznych — chyba zbytecznem byłoby dowodzić. Słuszną zupełnie czyni uwagę nasz korespondent, że przy roztrząsaniu przedmiotu, tak głęboko wnikającego w interesa nasze narodowe, jak u nas wnika każde zagadnienie, dotyczące własności ziemskiej, nie powinien sejm postępować jednostronnie — nie powinien kierować się li względami na jedną warstwę społeczną, ale rzecz dobrą rozszerzyć tak, ażeby ona w myśl zasad konstytucyi 3-go maja, objęła z jednaką miłością „wszystkie stany Rzeczypospolitej!“

Wydział krajowy ma racyę, gdy wnioski posłów Potoczka, Hupki, Pilata — rozliczne co do formy, ale do jednego zmierzające celu — mianowicie do ochrony narodowej własności ziemskiej od zaniku i rozpadania się w ręce obcych żywiołów, ujął w projekt tworzenia silnej i żywotnej „średniej własności ziemskiej“, któraby miała stanowić podstawę i podporę, poniekąd kość pacierzową tak ważnej w naszym narodowym organizmie warstwy społecznej, jaką jest bezsprzecznie klasa posiadaczy ziemi. Ale czemu ta średnia własność ziemska, otoczona opieką publiczną, chroniona od zagłady przy pomocy kredytu kraju, a może i państwa ma być wyłącznie tylko własnością w ł o ś c i a ń s k ą?

Rozumiemy i oceniamy z pewnością doniosłość tej idei, ażeby tworzyć właśnie w ł o ś c i a ń s k ą silną średnią posiadłość ziemską. Pragniemy, ażeby sejm i całe społeczeństwo odczuło potrzebę, i poparło praktyczne owej idei przeprowadzenie jak najsilniej. Najpoważniejsze względy narodowe i ekonomiczne wymagają jednakowoż, ażeby ta zbawienna i niezmiernej doniosłości reforma nie ograniczała się tylko do włościańskiej posiadłości — lecz ażeby sięgała cokolwiek wyżej...

S a p i e n t i s a t !...

Naturalnie, że w miarę rozszerzenia akcyi musiałyby być także rozszerzone odpowiednio i środki działania. Że projektowana przez Wydział krajowy emisya listów rentowych, ograniczona do pięciu milionów koron, byłaby w takim razie absolutnie niewystarczającą, pojmie każdy z łatwością.

Słusznie także wydaje się korespondentowi naszemu pożądanem liberalniejsze i łagodniejsze cokolwiek określenie warunków wcześniejszej spłaty pożyczki rentowej jak w 67⁵/₁₂ albo 71 latach, aniżeli określa to projekt Wydziału krajowego,

Spodziewać się należy, że szanowni członkowie sejmowej komisyi dla włości rentownych przytoczone tu uwagi życzliwie wziąć raczą pod rozwagę.

Jeszcze w sprawie wstąpienia stojałowczyków do Koła Polskiego

Lwów 22 czerwca.

Do sprawy tej jeszcze powraca ks. Stojałowski w *Wieńcu* i szczegółowo ją omawia. Z artykułu tego podajemy kilka charakterystycznych ustępów:

Od początku tak nasze stronnictwo chrześcijańsko ludowe, jak i stronnictwo ludowe, stało na tej zasadzie: „Pójdziemy do Koła polskiego wtedy, gdy to będzie możliwe i gdy w tem Kole zmienią się sprawy na lepsze tak, abyśmy tam mogli dla ludu pracować i nie musieli się skazywać na bezczynność lub wysługiwanie się stronnictwu szlacheckiemu“.

Zmiana, na którą czekaliśmy była ta: 1) aby w Kole można było podnosić krzywdy ludu — i takowe usuwać; 2) aby w kraju zmieniły się rządy na sprawiedliwsze — albo mówiąc zrozumiale, aby lud mógł politykować, tj. używać praw i swobód obywatelskich, nie narażając się na ucisk polityczny i religijny.

Te warunki wstąpienia do Koła polskiego stawiało tak nasze stronnictwo, — jak i stronnictwo ludowe.

Owóż teraz różnica zdań między naszem chrześcijańsko ludowem stronnictwem, a stronnictwem ludowem polega właśnie na tem:

My mówimy tak: „*Przyszła chwila, że w Kole polskiem zmieniły się* rzeczy tak, iż w myśl naszych dawno głoszonych zasad, należało nam spełnić to, cośmy mówili — i wejść do Koła polskiego“.

Ludowcy zaś mówią tak: „Nie przyszła jeszcze ta chwila, i zgoła się nic w Kole nie zmieniło na lepsze — a więc nie należy wstępywać do Koła“.

W obec tych dwu przeciwnych zdań, chodzi teraz o to, które z nich jest prawdziwe? I tu niech każdy dobrze rozważy, co my przytaczamy na dowód, że w Kole polskiem się zmieniło—a więc, że chwila pożądana i oczekiwana złączenia się wszystkich Polaków w Wiedniu nadeszła. Dowody te są następujące:

1) Statut Koła został tak zmieniony, że posłowie ludowi mogą w Kole wnosić interpelacye, jeżeli znajdą 15 podpisów.

2) Skład Koła zmienił się tak, że jak doświadczenie pouczyło, do wniesienia różnych interpelacyj lub wniosków, brakowało czasem 3, czasem 2, czasem tylko 1 głos. A więc rachunkowo — jak mówią matematycznie — jest pewnem, że z głosami posłów ludowych byłaby już nie jedna sprawa w Kole przeszła, która dotychczas upadła tylko dlatego, że posłowie nasi byli po za Kołem.

3) Zmieniło się dalej w Kole to, że dawniej Koło było w parlamencie pierwszem, a w ostatnim czasie na pierwsze miejsce wysunęli się Niemcy i Czesi, i wyzyskali rozdział Polaków w Wiedniu, w ten sposób, że w tych nawet rzeczach, w których Koło polskie czegoś żądało dla kraju, odpowiadano mu tak: „Wy tu się zbyt głośno nie odzywajcie się, bo są tu inni posłowie ludowi, którzy na wasze mandaty czekają!“

4) Zmieniło się wreszcie to, że w Kole znalazła się pewna ilość posłów, która myśli tak, jak to powiedział p. Jaworski: „Nie rozdzielajcie się w Wiedniu od nas w obec Niemców — a wtedy i w kraju będzie inaczej.“

Pierwsze trzy punkta, powyżej przytoczone są tak pewne, że nikt, nawet ludowcy — ich nie zaprzeczą.

Chodziło tylko o punkt czwarty, co do ucisku i prześladowania w kraju. Tu sprawa stanęła tak: „Ludowcy mówili: jak ten ucisk ustanie, wstąpimy do Koła.“ — To są przecie dosłowne oswiadczenia ludowców. Na to odpowiadali z Koła zawsze w ten sposób: „Wstąpcie do Koła — nie osłabiajcie stanowiska naszego w obec Niemców—a to się stanie samo przez siebie.“

Było to więc tak zwane „błędne kółko“. Oni mówili: „wstąpcie a ustanie“ — a z naszej mówiono: „Przestańcie, a wstąpimy.“ Oczywiście chcąc wyjść z tego błędnego kółka, potrzeba było, aby jedna strona uczyniła pierwszy krok. I ten pierwszy krok właśnie uczynili nasi posłowie“.

W końcu zapewnia ks. Stojałowski, że wstąpienie czterech posłów włościańskich, należących do jego stronnictwa jest przełomem i ma duże znaczenie. Część ogromna, przeważna włościaństwa, wyzbyła się swego szóstego zmysłu: „podejrzliwości i nieufności do panów“—uwierzyła, że dotrzymają im obietnicy i „nie mając innej rękojmi i zapewnienia prócz słowa“ weszła do Koła polskiego.

Przełom leży także i w tem, że włościanin, który niedawno „powstańców i Lachów“ uważał za coś obcego i wrogiego, dziś zrozumiał, że „wszyscyśmy Polacy—i w obec Niemca, choćby z poświęceniem stanowych różnic i wzajemnych rachunków — musimy iść razem.“

Ostateczny cel wszechniemców.

Wychodzący w Monachium organ wszechniemiecki *Odin* taki ogłasza program krzyżacki:

„Miliony Niemców wszystkich krajów zjednoczcie się! To jest jasno i wyraźnie ostateczny wzniosły(!) cel wszechniemców... Schönerer i Wolf prowadzą kolumny szturmujące, szeroką masę armii musi jednak dostawić Rzesza niemiecka. Wstydem jest dla państwa niemieckiego, że się jeszcze nie znalazł przywódzca ludu tak wspaniałego pokroju jak wszechniemcy, żyjący między Sudetami a Alpami (północnych Czechach, zkąd pochodzi Wolf!) że się taki mąż nie znalazł na rozległej dolinie między Odrą a Elbą ..

„Tylko rozprzestrzenienie ruchu zerwania z Rzymem (Los von Rom) od Monachium do Hamburga, od Bawaryi do Nadrenii może tu zaprowadzić zmianę! Stronnictwo wszechniemieckie musi niezmordowanie agitować i zyskiwać zwolenników w Rzeszy niemieckiej i bezwzględnie takie głosić tezy: „Nasamprzód trzeba z pomocą wszystkich środków propagandy dążyć do utworzenia środkowo-europejskiego związku celnego. W razie uporu feudalnej hołoty we Wiedniu przeciw przystąpieniu do tego związku, trzeba energicznie zwalczać przedłużenie trójprzymierza, bo Austrya jest naszym wrogiem...

Ruch zerwania z Rzymem trzeba krzewić potężnie. Wędrowni nauczyciele muszą od Monachium do Królewca werbować zwolenników dla wszechniemieckiego, wolnego od Rzymu stronnictwa. P o l s k i e n i e b e z p i e c z e ń s t w o trzeba z niezmordowaną gorliwością pokonać na zawsze, tak samo trzeba zwalczyć na zawsze centrum katolickie w rzeszy niemieckiej jako antiniemieckie, papieskie i wrogie oświacie stronnictwo! Wszystkich międzynarodowców: zwolenników Rzymu, żydów i socyalnych demokratów należy jako wrogow niemczyzny z pomocą wszelkich środków, uchwalonych w drodze nowego ustawodawstwa, uczynić nieszkodliwymi po wszystkie czasy! Wszystkich członków niemieckiego plemienia trzeba stopić w j e d n e w i e l k i e Niemcy (Grossdeutschland) tylko wtedy ma sens „naród zbrojny“... Dla takiej polityki, która zabezpieczy wolność ducha(!) i polepszy położenie pracującego ludu niemieckiego przez wypędzenie pasożytow, czy rzymskich lub żydowskich, polskich lub czeskich, socyalnodemokratycznych lub anarchistycznych, musi się stworzyć silne stronnictwo w parlamencie.“

Katolicka ***Kölnische** Volksztg.* zamieściwszy ten elaborat wszechniemiecki dodaje od siebie: „Jest czasem dobrze powtórzyć takie wypracowania wszechniemieckich krzykaczy, pożyteczne to nie tylko dla „mających się wytępić zwolenników Rzymu“, ale i dla zupełnie innych ludzi. Już nieraz głupie chłopaki wybijały szyby, a rodzice musieli je zapłacić.“

Zdaje się, że istotnie rząd niemiecki i austryacki zapłacą jeszcze koszta za dziką robotę wszechniemców, jeżeli, póki jeszcze czas, kresu jej nie położą.

Sprawy sejmowe.

O zadaniach sejmowej komisyi wodnej czytamy w *Czasie*:

W bieżącej sesyi sejmowej zaraz na pierwszem posiedzeniu po ponownem zwołaniu sejmu przyszedł, jak wiadomo, pod obrady wniosek p. Merunowicza następującej treści:

Sejm raczy uchwalić ponownie:

I. Sejm wzywa rząd usilnie, aby

a) z możliwie największym pospiechem wykończył techniczne prace przygotowawcze do budowy kanałów spławnych, mających połączyć Odrę z Wisłą, z dalszem połączeniem drogą wodną Wisły i Sanu z Dniestrem i z odgałęzieniem od Sądowej Wiszni przez Grodek, Lwów do Brodów;

b) aby zajął się zapewnieniem finansowych środków do budowy tych dróg wodnych, czy to przy pomocy przedsiębiorstwa prywatnego z pełnem zabezpieczeniem ekonomicznego interesu kraju, czy też przez uzyskanie w drodze konstytucyjnej odpowiednich kredytów do budowy tych dróg wodnych na rachunek państwa z udziałem kraju i innych interesowanych czynników;

c) aby tę sprawę tak przeprowadził, by żegluga na wymienionych wyżej drogach wodnych w naszym kraju rozpoczęła się równocześnie z żeglugą na nowych drogach wodnych innych krajów koronnych, a zwłaszcza na kanałach łączących Dunaj z Odrą, Elbą i Wełtawą.

II. Sejm poleca wydziałowi krajowemu, aby sprawę tę wobec rządu z całą stanowczością zastępował, a ewentualnie zniósł się z wydziałami krajowymi współinteresowanych krajów koronnych w celu przedsięwzięcia wspólnej z nimi akcyi“.

Wniosek powyższy był pomyślany jako środek przynaglenia rządu do gorliwego zajęcia się sprawą budowy dróg wodnych i regulacyi rzek. Wiadome wypadki w parlamencie sprawiły, że główną część wniosku p. Merunowicza można uważać za załatwioną i to w sposób tak przychylny jak grudniu 1900 r., kiedy ów wniosek wpłynął do sejmu, trudno było nawet spodziewać się. Jednakowoż bezprzedmiotowym nie jest on i teraz bynajmniej.

Wiadomo bowiem, że ustawa o drogach wodnych uchwalona niedawno w radzie państwa, wymaga oświadczenia się sejmów co do pokrycia przez kraje jednej ósmej (12 i pół. prc.) kosztów budowy kanałów. Następnie obejmuje ta ustawa obszerny program regulacyi rzek i nie jest to tajemnicą, że w tym właśnie kierunku Koło polskie prowadziło nader uciążliwe i nie bezskuteczne układy z rządem co do systematycznej regulacyi wszystkich wód, płynących w naszym kraju, na podstawie memoryału wydziału krajowego Kołu polskiemu przedłożonego. — Spodziewać się należy, że rząd w myśl przyjętych zobowiązań odpowiedni projekt ustawy jako przedłożenie rządowe dla naszego sejm przygotuje, a nawet mogę zapewnić, na podstawie informacyj z zupełnie pewnego źródła, że owe przedłożenie rządowe w tych dniach nadejdzie do Lwowa.

Skoro jednak pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza, przedłożonego sejmowi w grudniu r. z., postawione zostało na porządku dziennym pierwszego posiedzenia w obecnym okresie sejmowym, zażądał on oczywiście przekazania go osobnej komisyi wodnej, bo jeżeli wpłyną wnioski rządowe, to dostarczą one owej komisyi dość materyału do uchwał niezmiernie doniosłego znaczenia dla kraju, a jeżeliby nie wpłynęły owe projekty rządowe, z jakiegokolwiekbądź powodu to tem bardziej byłoby nagląco potrzebne,

Kronika niedzielna.

Lat temu mniej więcej dwadzieścia zjawiło się na półkach księgarń niemieckich tłumaczenie Pana Tadeusza dokonane przez Lipinera. U nas wzbudzało ono zachwyt do tego stopnia, że niezapomniany nasz parlamentarzysta Otton Hausner napisał fejleton w jednej z niemieckich gazet pod wymownym tytułem: „*Mickiewicz's Erroberung für die deutsche Literatur*“.

Nieszczęście chciało, że jakiś drążkowy literat niemiecki, siedzący na ostrym końcu niemieckiej publicystyki, biorąc assumpt z tłumaczenia Lipinera, napisał artykuł nieprzychylny dla Mickiewicza w ogóle, a dla „Pana Tadeusza“ w szczególności.

Dlaczego on tak napisał, nie wiem. Ja tylko to wiem, że gdybym się uparł mógłbym napisać rozprawę przychylną o Heinem i nieprzychylną dla Heinego a choć wpierwszym wypadku nagadałby mi *Głos Narodu* od cebulą śmierdzących przechrztow, w drugim zaś zwymyślałoby mnie *Słowo Polskie* od chachołów i obskurantów, to w gruncie rzeczy w Niemczech nie wywołałoby to żadnej awantury.

A u nas po owym niechętnym dla Mickiewicza artykule powstała wtedy burza. Zamiast ziewnąć i rzucić do pieca preparat niemieckiego skryby, jęły nasze pisma analizować jego elukubracye, zapominając zaś niedawnych pochwał, zaczęły dowodzić, że na krytykę zasłużył nie „Pan Tadeusz“, ale Lipiner, jego liche tłumaczenie i złe zrozumienie myśli poety.

Nie nauczyliśmy się niczego i dziś jak dawniej nadsłuchujemy, co o nas mówi zagranica, co mniema o nas, naszej literaturze i sztuce Paryż i Francuzi.

Cicho! Teraz tam piszą o nas Piszą:

„Teodor de Wyzewa, który przed kilkunastu laty w przedmowie do tłumaczenia „Bartka zwycięzcy“ wyraził głęboką swą pogardę dla polskiej literatury a specyalnie do Mickiewicza, dziś podziwia poetę. Zmieniły się czasy.“

Zatem piszą o nas. Nazwisko „Polska“ zjawia się na szpaltach paryskich dzienników. Piszą o nas Francuzi. Jak to dobrze, jak to rozkosznie!

Gdyby o nas nie pisali, o, to zrobiłaby się najprzód nad samą Warszawą w niebie ogromna dziura, gdyby nie pisali, to Wisła obróciłaby się wstecz, wypłynęłaby z Gdanska i pędziła przez Toruń, Warszawę, Sandomierz i Kraków w karpackie góry. Aby skutkiem tego nie zaszła straszna katastrofa, aby wody nie zalały Węgier i Galicyi, trzebaby wodę zamienić w spirytus, tam zaś u stóp Baraniej Góry przy ujściu Wisły, posadzić pewnego posła z partyi ks. Stojałowskiego, aby wraz z Schönererem przewagę trunku jakoś zabsorbował i kraj w ten sposób od powodzi ocalił. Gdyby o nas paryskie dzienniki zaprzestały pisać, to nicby nam innego nie przyszło uczynić, jak wydzierżawić od ck. zarządu lasów i domen na kilka godzin puszczę niepołomską i tam na dębach i sosnach powywieszać się co do nogi. Bo cóż warte nasze życie, jeśli przestaną o nas pisać Francuzi? Oczywiście, że nic.

Ale dziennikarze paryscy to dobrzy i poczciwi ludzie. Oto pan Teodor de Wyzewa już nie ma dla Mickiewicza głębokiej pogardy. Już nie ma! O radości! Jestem tak zachwytem upojony, że rzuciłbym się w objęcia nie tylko śmiertelnego wroga, nawet redaktora, który mi skreśla i przeinacza zdania i wtrąca w tekst różne sentencyonalne frazesy, nieistniejące w moim rękopisie. Bo pan Teodor de Wyzewa nie ma dla polskiej literatury głębokiej pogardy Tak zapewnia *Czas*, z którego powyższe wyciągi dosłownie przepisuję.

De Wyzewa teraz podziwia Mickiewicza, skutkiem czego rozpromienia się życie nasze. I zwracamy zadatek ck. zarządowi lasów i domen, rezygnując z dzierżawy puszczy niepołomskiej i znowu żyć i istnieć na tym świecie chcemy.

O, bo życie to dobra rzecz, zwłaszcza wtedy, jeśli ma się w kieszeni nieco gotówki i jest się pod panowaniem choć trochę wyrozumiałego podatkowego inspektora.

Mimowoli zaczynamy starać się bliżej poznać, kto to jest ten pan Teodor de Wyzewa, który kilkanaście lat temu miał dla Adama Mickiewicza głęboką pogardę. Artykuły jego drukowane w *Revue des deux mondes*, gęsto tłumaczone w naszych pismach, głównie zaś w petersburskim *Kraju*, nie przejmują nas zdumieniem ani zachwytem.

Są to szablonowe rozprawy literackie, gęsto naszpikowane frazesem i utartymi krytycznymi komunałami, nie lepsze i nie gorsze od rozpraw, które przepełniają wszystkie europejskie, a więc i polskie pisma. Francuski dykcyonarz ostatniego wydania, który spisuje wszelkie ostatniorzędne nawet znakomitości, który jest kompletnym indexem paryskiej prasy, w którym mimo całego szowinizmu francuskiego, znalazło się miejsce dla Juliana Klaczki, nie wie nic o mającym dla Mickiewicza głęboką pogardę panu Teodorze de Wyzewa.

Nie ulega tedy kwestyi, że nie jest on jakąś oślepiającą blaskiem swym gwiazdą krytyczną, ni literacką. Jest to taki pan, który robi dobre artykuły, potrzebne do zapchania szpalt zeszytu, który znając nastrój polityczny redakcyj lat temu kilkanaście, miał dla Mickiewicza głęboką pogardę, znając zaś dzisiejszy jej nastrój, wywołany spodziewaną ugodą polsko-rosyjską, ma dla poety uznanie i podziw.

Nie rozchodzi nam się tu zresztą o Polaka, nie umiejącego podobno po polsku pana Teodora de Wyzewę, ale o ten nad wyraz smutny fakt, że lada reporter paryski, lada fabrykant wierszy jest dla nas barometrem, według którego cenimy dzieła naszej literatury i sztuki, że na szali naszych mniemań, wszystko znaczy i wszystko waży francuska zadrukowana bibuła.

Za dwadzieścia kilka lat wiek minie, gdy Adam Mickiewicz w „Dziadach“ wyśmiał naszych francuzomanów — tych, co o Litwie dowiadywali się z paryskiego dziennika. Śmiejemy się dziś z kamerjunkra, który się dziwi:

O Litwie, dalibógże, mniej wiem niż o Chinach:
Constitutionnel coś raz pisał o Litwinach,
Ale w innych gazetach francuskich ni słowa.

A przecież my *mutatis mutandis* robimy to samo. A przecież u nas zwyciężył ten autor, który zwyciężył w Paryżu, dajemy temu muzykowi laur, którego uwieńczyła stolica Francyi.

Przejrzyj czytelniku starannie wszystkie recenzye o „Manru“ Paderewskiego, a przekonasz się, że mimo wszelkich pochwał, jakie o tej operze pisano, w żadnej recenzyi nie ma ostatniego słowa o jej bezwzględnej wartości, że w każdem sprawozdaniu jest furtka, którą recenzent wyczekuje, co o „Manru“ powie Europa, jeśli przyjmą „Manru“ na repertuar Medyolanu, Wiednia i Pa-

ażeby sejm, nawiązując do uchwał rady państwa ze swojego stanowiska sprawę budowy dróg wodnych w Galicyi i regulacyi rzek galicyjskich załatwił, do czego ów wniosek p. Merunowicza mógłby w takim razie dostarczyć substratu.

Takie jest znaczenie uchwały sejmowej, przekazującej wniosek p. Merunowicza osobnej komisyi.

Komisya prawnicza uchwaliła na podstawie referatu p. Jaworskiego odmówić prośbie sądu w Cieszynie o pozwolenie na karno-sądowe ściganie p. Stojałowskiego o obrazę czci.

Konferencya w sprawie statutu gminy m. Krakowa (który, jak wiadomo, nie uzyskał sankcyi i dlatego został zwrócony wydziałowi krajowemu, a pośrednio radzie m. Krakowa) odbyła się dziś w gmachu sejmowym. Wzięli w niej udział przybyli umyślnie w tym celu z Krakowa wicepr. dr. Leo i radny prof. dr. Kasparek, posłowie Weigel i Paszkowski, oraz radca wydziału kraj. Michalczewski.

Wicepr. Leo zawiadomił, że komisya statutowa zbierze się w Krakowie w poniedziałek, a we wtorek rzecz omówi ostatecznie rada miejska.

Zgodzono się na poprawki, żądane przez ministerstwo, a wobec tego, że już we czwartek akta tej sprawy wrócą do Lwowa, można się spodziewać, iż statut m. Krakowa wejdzie na porządek dzienny piątkowego posiedzenia sejmu

Delegaci m. Krakowa udali się następnie do członka wydziała krajowego p. Veyhingera, z którym, jako szefem departamentu gminnego, przeprowadzali jeszcze konferencyę.

Otóż zgodzono się ostatecznie, aby ze względu, iż liczba mieszkańców w Krakowie wzrosła obecnie do 90.000 — powiększyć grono radnych o 10, tj. z 60 na 70, a mianowicie w myśl nowego statutu najliczniejsze koło inteligencyi wybierać ma 26 radnych, koło przemysłu i handlu wraz z rękodzielnikami 24, a koło właścicieli realności 20.

Komisya dla włości rentowych przeprowadziła dziś do końca dyskusyę ogólną nad znanem przedłożeniem wydziału krajowego i rozpoczęła dyskusyę szczegółową. Komisya uchwaliła § 1 przedłożenia, a z § 2 przyjęła tylko ustęp „o granicach włości“. Referentem wybrany zosta poseł Tadeusz Piłat. Komisya dla włości rentowych odbędzie dziś wieczorem o 6 dalszy ciąg posiedzenia.

Klub lewicy sejmowej odbył wczoraj pod przewodnictwem posła Rayskiego posiedzenie przy licznym współudziale także posłów do rady państwa, należących do tego stronnictwa. Wybrano komisyę złożoną z pp. Rayskiego, dra Małachowskiego, dra Jabłońskiego, dra Roszkowskiego i dra Byka, która ma zastanowić się nad akcyą stronnictwa lewicy sejmowej przy zbliżających się wyborach i zdać sprawę na ponownem zebraniu w ciągu trwania bieżącej sesyi sejmowej. Komisya ta ma porozumiewać się także ze stronnictwem tzw. skoncentrowanych demokratów, od których wyszła propozycya ponownego zbliżenia się dwóch odcieni postępowych. Na następnem zebraniu komisya zda sprawę o wyniku układów.

Krew upływa.

Lwów 22 czerwca

Mówimy o Francyi. Upływa z niej krew dwojaka: i ta czerwona cielesna i krew finansowa. Łatwo to prześladować dotąd broniący się jeno katolicyzm, wyplenić zmurszały monarchizm, wydawać coraz bardziej kraj na łup socyalizmowi, gdy się ma po sobie bezczelną, a powolną większość parlamentu i gdy carat spokojnie się przypatruje, jak ta republika coraz bardziej się rozluzowuje, bo tem coraz bardziej leżie w jego ręce i gdy prusacyzm przyklaskuje rządom republiki coraz radykalniejszym, więc coraz mniej groźnym dla zagranicy.

Uczciwość w rządzie i administracyi, w sztuce i literaturze, w życiu powszedniem miała zaprowadzić republika po „łotrowskiem“ cesarstwie. Otóż widzieliśmy panamę, widzimy pornografię, widzimy dreyfusyady i swawolę motłochu. I nie przychodzi poznanie! Może ono kiełkuje, może nawet pojmują stan rzeczy wodzireje dzisiejsi — ale widzą też, że dla nich, dla ich panowania nie ma innej rady, jak brnąć dalej, dalej tem błockiem wciągać rydwan pięknej sławnej Francyi — dopóki nie ustrzęgnie. Ale też z drugiej strony nie ma rady i rydwan ustrzęgnąć musi, tak samo jak ustrzęgnie w Hiszpanii, Portugalii, we Włoszech, jak wszędzie, gdzie się rozpanoszył masonizm, któremu swej bezwzględnej przewrotności jak brat bratu użycza neożydowizm.

Dnia 24 marca 1896 odbył się we Francyi spis ludności; dnia 24 marca br. odbył się następny — i pierwsze ogłoszone wyniki wywołały radość ogromną. Dotyczyły one Paryża i departamentu Sekwany, gdzie od r. 1896 ludność się o 292.000 dusz pomnożyła. Krótka radość! Wnet się obliczono, że ten przybytek zawdzięczać głównie należy zeszłorocznej wystawie, że nie jest on skutkiem pomnożonych urodzin, ale napływu cudzoziemców. W całej zresztą Francyi przybyło przez pięć lat tylko 39.000 dusz — ogółem 331.000. W tymże jednak czasie przybyło w Niemczech 4,065.000 dusz i wogóle we wszystkich krajach Europy przybyło ludności nie równie więcej, niż we Francyi.

Statystycy francuscy zestawiają przybytek ludności w głównych państwach Europy z ubiegłych 50 lat. Następujące cyfry podają: pierwszą liczbę ludności około r. 1850, drugie około r. 1900, trzecie przybytek w tym czasie. Cyfry te są obliczone na dzisiejszy stan terytoryalny tych państw w Europie, Rosya wraz z Królestwem i Finlandyą. Te cyfry są:

Francya 35,260.000 — 38,600.000 — 3,340.000.

Anglia: 27,369.000 — 41.484 — 14.115.000.

Niemcy: 35,397.000 — 56,345.000 — 20,948.000;

Austro-Węgry: 30,727.000 — 45,107.000 — 14,380.000;

Rosya: 66,714.000 — 128,896.000 — 62,183.000;

Włochy: 23,617.000 — 32,446.000 — 8,833.000.

Tak więc pięćdziesiąt lat temu stała Francya co do liczby ludności w Europie na trzeciem, a ponieważ Niemiec jeszcze nie było, na drugiem. Dzisiaj stoi na piątem miejscu, i już ją nawet Włochy dopędzają. Stosunek ten byłby dla Francyi jeszcze gorszy, gdyby się rok za rokiem porównywało. Mnóstwo się w dziennikach i czasopismach naukowych, w stowarzyszeniach i w parlamencie narozprawiało na ten bolesny temat — nadaremnie, bo ludności nie przybywa. W erze strejków coraz uporczywiej strejkują małżeństwa francuskie.

Bogata i posiadająca rozległe kolonie Francya mogłaby wyżywić daleko więcej ludzi, niż np. Niemcy. Sama Algierya mogłaby pomieścić dziesięć milionów Francuzów a posiada ich tylko około 260.000. I rzecz szczególna — im bardziej wzrasta zamożność Francyi, tem szczuplejszy przybytek ludności. Zbogacony Francuz wcale nie powiada sobie: „Mam już pieniądze, mogę więc pozwolić sobie na liczniejszą rodzinę!“ — ale owszem mówi: „Mam teraz pieniądze, trzeba teraz mieć mało dzieci, aby się majątek nie rozdrobił“. Francuz ubezpiecza przyszłość, kobieta jego pragnie używać dzisiaj. A nadto okropne gospodarstwo z oddawaniem noworodków na wieś na mamki.

I są jeszcze we Francyi ludzie, utrzymujący, że zastój ludności wcale nie jest tak wielkiem złem, i co prawda, w niektórych krajach może troską napawać ciągły wzrost ludności — tylko nie we Francyi. Niemcy już dzisiaj liczą dwa razy tyle ludności co Francya, a na równi z tą liczbą idzie liczba żołnierzy. Widzą to politycy francuscy i strach ich zdejmuje, francuska administracya wojskowa wpada na szalone koncepta, aby sztucznie wyrównać tę groźną nierówność naturalną. Nadaremnie!

Utyskują też socyolodzy francuscy, że temu zastojowi ludności towarzyszy druga fatalna okoliczność, mianowicie, że materyał człowieczy staje się coraz pośledniejszym.

A dalej podnoszą, że gdy dawniej 27% mieszkańców używało języka francuskiego, to dzisiaj na całym świecie mówi tylko 46 milionów ludzi po francusku, a natomiast 100 milionów po niemiecku, po angielsku zaś 115 (a według twierdzeń urzędowych 140) milionów ludzi.

Jednę z głównych przyczyn zastoju ludności upatrują w ustawodawstwie co do spadków. Fouillée powiada: „Oto ojciec rodziny po długiej pracy dobił się korzystnego interesu lub posiadłości wiejskiej. Umiera — a teraz wdaje się prawo! Jeżeli które z dzieci nie ma tyle pieniędzy, aby kupiło posiadłość ojcowską, to sukcesya idzie na sprzedaż publiczną, która zawsze mniej przynosi, niż sukcesya warta, a nadto znaczną sumę rozdrapują notaryusze, adwokaci, sądy. To przecie rozbój państwowy! Jedyną ucieczką ojca, aby majątek ocalić od rozdrapania, jest syn jedynak! W tem jego obrona wobec państwa, a ostatecznie pobitem jest państwo!“

Niektórzy w przystępie szału obwiniają nawet katolicyzm, ponieważ żydzi i protestanci bardziej się mnożą niż katolicy. Ależ w innych krajach małżeństwa katolickie bardzo dobrze się spisują — tylko żydom żadna rasa, żadna wiara nie dorówna.

Wiadomość, że ogromne kapitały francuskie wyniosły się za granicę, podobno półczwarta miliarda w złocie, wyszła z wrogich rządom masońskim dzienników nacyonalistycznych — ale mimo to jest faktem najrzeczywistszym. Organa masońskie krzyczą, że to zagrożone ustawą o kongregacyach zakony wynoszą swoje kapitały za granicę, aby je uchować przed drapieżnością administracyi francuskiej — a nawet odgrażają, że to posłuży radykałom i socyalistom do najostrzejszego odwetu.

To może być prawdą — tylko że faktem jest, iż wogóle bogaci kapitaliści francuscy, nawet najradykalniejsi, to samo czynią, aby uchronić się przed zamierzonym podatkiem dochodowym, który co do bogatszych ma wynosić prawie połowę dochodu. Ale i tym odgrażają się pisma radykalne i socyalistyczne srogą karą. Tak więc cała Francya zamienićby się musiała w więzienie fiskalne!...

KRONIKA.

Lwów, dnia 22 czerwca.

Mianowania. Cesarz zamianował nadzwyczajnego profesora dra Karola Kleckiego zwyczajnym profesorem patologii na wszechnicy jagiellońskiej, oraz hr. Wojciecha Dzieduszyckiego i p. Aleksandra Barwińskiego, nauczyciela głównego lwowskiego seminaryum nauczyc. członkami galicyjskiej rady szkolnej kraj. na przyszły okres urzędowania.

Dziekanem wydziału filozoficznego uniwersytetu lwowskiego wybrany został prof. dr. Ludwik Finkel.

Damą honorową szlacheckiego zakładu dam w Gracu zamianował cesarz p. Zofię Morawską.

Wiadomości dyecezyalne. Dyecezya przemyska ob. gr. kat. Administracyę otrzymali: Ks. Włodzimierz Kluk w Ustrzykach górnych, Michał Nakłowicz w Rolowie. Do kanon. instytucyi zawezwani: Ks. Henryk Polański na Paportno, ks. Józef Łenczyk na Mihowę. Zmarł ks. Emil Gruszkiewicz, paroch w Nakonecznem, w 65 r. życia a 35 kapłaństwa.

Egzamin z rachunkowości złożył w szkole politechniki z wyszczególnieniem Mieczysław Jankowski, dysponent firmy Jana Stachiewicza.

Uroczyste poświęcenie nowej strażnicy ogniowej odbyło się dzisiaj we Lwowie. Aktu poświęcenia dokonał ks. kan. Lenkiewicz, poczem przemówił, życząc straży, aby nadal z równą gorliwością jak dotąd, strzegła bezpieczeństwa obywateli. Przemawiali jeszcze prezydent dr. Małachowski, dr. Stroynowski i dyr. Praun, poczem obecni zwiedzili ubikacye gmachu i jego urządzenia. Objaśnień udzielał kierownik budowy inż. Brunek.

Wylewy. Z Równego telegrafują nam, że Jasiołka wylała tam, wyrządzając szkody na gruntach dworskich p. Eminowicza.

Z Przemyśla telegrafują nam: San poniżej Przemyśla wystąpił z brzegów. Gminy Przekopana, Hureczko, Hurko, Medyka, Bolestwaszyce, Torki, Barycz, zalane Pochmurno i zachodzi obawa większej powodzi.

Z Przemyśla z drugiej strony donoszą: Wskutek trzydniowej ulewy wezbrał Wiar i wystąpił z brzegów. Pod Dobromilem, Niżankowicami i Nowem Miastem stoją pola i łąki pod wodą. W Sierakościach zerwały fale na przestrzeni dwóch kilometrów nowo założoną drogę powiatową. Szkody na polach i sianokosach są znaczne. Woda w Sanie wzniosła się o 2 metry 40 ctm. nad zero i przybywa ciągle. Niziny nadbrzeżne zalane. Dwie kompanie pionierów z czółnami ratunkowemi stoją w pogotowiu. Mieszkańcy przedmieścia Wilcze gotują się do opuszczenia swych siedzib.

Wisła — jak nam telegrafują z Krakowa — wzbiera w szybkiem tempie. W sobotę rano stan wody wynosił 1 m. 96 cm. nad zerem. W r. 1899 podczas wielkiej powodzi woda na Wiśle doszła do 3 m. 72 cm. nad zerem Wzbiera także Rudawa. Magistrat zarządził środki ostrożności i ratunkowe na wypadek powodzi.

Z Zakliczyna telegrafują nam 22 bm.: Dunajec i Potok Zelina zatopiły równinę pod Czchowem. Klęska powtarza się corocznie. Z jednego łanu zabrała obecnie woda w Druzkowie siedemnasty hektar urodzajnego gruntu, nanosząc natomiast ławicę piasku.

Z Oświęcimia nadeszły depesze, że silny deszcz pada na całej przestrzeni kraju.

Oberwanie chmury. Dnia 18 bm. nad południowo-wschodnią częścią powiatu mościckiego przeciągnęła straszna burza gradowa wskutek oberwania się chmury. Woda w potokach nagle wylała i wyrządziła w 14 gminach olbrzymie szkody. Komunikacya wszędzie była przerwana, gdyż woda zabrała kilkadziesiąt małych i kilkanaście wielkich mostów a zamuliła całkowicie pastwiska, sianożęcia i nisko położone pola.

Najbardziej ucierpiały gminy: Nikłowice, Hołodówka, Orchowice, Szczurowice i Dydiatycze. Rozścielone wzdłuż rzek i potoków setki sztuk płótna woda poniosła światami. Jednemu z gospodarzy zabrała woda stajnię, stodołę i komorę, innemu znów parę koni z furą siana. Wzbieranie wody było tak gwałtowne, że nie można było nic ratować.

Ruch pociągów. Ze Stanisławowa telegrafują pod d. 22 bm. Po usunięciu przerwy między Tyśmienicą a Tłumaczem podjęto prawidłowy ruch pociągów na szlaku Chryplin-Husiatyn, wczoraj 21 czerwca pociągiem nr. 1212.

W Bóbrce jak nam piszą, z powodu wybryku kilku aresztantów dnia 18 bm. całe miasto było zaalarmowane. W tamtejszych aresztach gminnych siedzi kilkunastu włóczęgów. Wiadomo, że takie indywidua zamyka się w areszcie i dopiero po zbadaniu ich przynależności odstawia do miejsca przynależnego. Wedle jednak ustaw administracyjnych trwa to badanie nieraz i rok cały, a dotyczący siedzą tymczasem w aresztach. A areszt taki, to mała smrodliwa dziura, pełna robactwa, o powietrzu zabójczem, zwłaszcza teraz w lecie. Bóbreccy szupaśnicy niezadowoleni i z badania przydługiego i z tego niezbyt wykwintnego lokalu, urządzili tamtejszemu p. staroście, w chwili, gdy przechodził on obok aresztu, rodzaj kociej muzyki. Na to, ktoś w zbytniej gorliwości zaalarmował całe miasto, skonsygnowano wszystkich 12 policyantów, narobiono hałasu, jakby rewolucya wybuchła. Mieszkańcy Bóbrki omal już, że nie barykadowali swoich domów. Dopiero po kilku godzinach nastał spokój w mieście. Awanturniczych włóczęgów skazano na dwa tygodnie aresztu sądowego, co dla nich raczej jest nagrodą, jak karą, bo zamknięcie w areszcie sądowym poczytują sobie za rozkosz w obec zamknięcia w areszcie gminnym.

Ks. kardynał Skrbensky otrzymał w darze od cesarza drogocenny pektorał wysadzany brylantami.

Podczas promocyi doktorskiej, pierwszej kobiety na uniwersytecie praskim, panny Maryi Sydonii Baborówny, zmieniono, ze względu na płeć doktoryzowanej osoby, starodawną łacińską formułę promocyjną; mianowicie wypuszczono z niej następujący ustęp: *Accipe osculum, signum conjunctionis et familiaritatis nostrae*. (Przyjmij pocałunek na znak naszego zjednoczenia się i poufałej przyjaźni).

Agitacya panslawistyczna na Węgrzech. Z Budapesztu donoszą, że żandarmerya wpadła na trop wielkiej agitacyi panslawistycznej, prowadzonej z Ameryki. Skonfiskowano wiele broszur, mających znamiona zbrodni stanu. Bliższych szczegółów brak.

Samobójstwo. Lekarz teatru nadwornego w Burgu, dr. Much, zasztyletował się w jednej z wiedeńskich łazienek.

Artysta-malarz Hitsche w Wiesbadenie z powodu kłopotów majątkowych otruł siebie i troje swoich dzieci w wieku od 8 do 11 lat.

Z Chojnic donoszą: Landrat br. Zedwitz przeniesiony został do Linden w Hannowerze. Nadprokurator w Chojnicach i dyrektor tamtejszego gimnazyum spensyonowani zostali.

Droga biblia. Pewien Anglik, miłośnik ksiąg starych, ręką pisanych, nabył biblię za 28.000 koron. Pochodzi ona z r. 1410 i jest ozdobiona pięknymi miniaturami. Biblia ta nie jest zupełna.

Złoczyńcy w Syberyi. Według ostatnich urzędowych wykazów przebywa w Syberyi 8.220 skazańców. Jest między nimi 314 kobiet, które dobrowolnie towarzyszyły swym mężom na wygnanie.

Francuzi w Pradze. Prócz gimnastyków francuskich przyjedzie do Pragi na czas zlotu sokolego, który się rozpocznie 28 bm. deputacya rady municypalnej Paryża. Na czele deputacyi stoi sam prezydent (mer) p. Louis Dausset (nacyonalista), wybitny patryota i polityk, założyciel rozgłośnej, antidreyfusardowskiej ligi *La Patrie française*; ponadto przybędzie czterech wybitnych przedstawicieli wydziału rady miejskiej.

Powitanie gości francuskich będzie uroczyste; powita ich u granic kraju deputacya miasta Pragi. P. Dausset przywiezie do Pragi dar Paryża, oraz złoty medal, upamiętniający te odwiedziny.

Protestanci do Papieża. Z okazyi 450 letniego jubileusza założenia uniwersytetu w Glasgowie, rektor, profesorzy i studenci (protestanci-anglikanie) wystosowa do Papieża adres, w którym podniesiono zasługi papieża Mikołaja V koło założenia tej prastarej wszechnicy szkockiej. Podpisani na adresie proszą Ojca św. by raczył wziąść udział w tym radosnym obchodzie.

Papież w odpowiedzi wysłał do Glasgowa breve, w którem prosi Boga by skierowywał nauki na drogę prawdy i wszystkich połączył węzłem miłości.

Z kroniki skandalicznej Do *N. W. Tageblattu* donoszą z Rzymu: W ostatnich dniach obiegała w Neapolu pogłoska, jakoby książę Aosta wyzwać miał na pojedynek jednego rosyjskich w. książąt. Faktyczny stan rzeczy jest następujący: Nie ks. Aosta, lecz ks. Avarna, należący do najwyższej arystokracyi neapolitańskiej, wyzwał nie jednego z w. książąt, lecz ks. Dołgorukiego. Powody mają być natury dyskretnej. Żona księcia Avarna jest jedną z najpiękniejszych kobiet w Neapolu i wniosła mężowi ogromny posag. Z domu jest ona ks. Dołgoruka. Ks. Avarna był przedtem radcą legacyjnym przy ambasadzie włoskiej w Wiedniu, obecnie jest posłem włoskim w Atenach.

Zmarli. We Lwowie umarła Amelia z Rudnińskich Boguchwalska, matka architekty Augusta B

✱

Między przyjaciółkami.

Nie uwierzysz, droga Zosiu, jak ciebie kocham! — wskazując na serce — tu mieszkasz!

— Niewymownie mi przyjemnie, kochana Ireno, być tak — w wacie zapakowaną!

Ze stowarzyszeń.

Konkurs na posadę lekarza kolejowego w Złoczowie rozpisała dyrekcya kolei z terminem do 15 lipca.

Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie z powodu częściowej rekonstrukcyi gmachu będzie począwszy od niedzieli 23 bm. aż do odwołania zamknięte dla zwiedzającej publiczności.

W zakładzie drohowyzkim odbędzie się 25 bm. doroczny popis szkolny.

Do Tow. dla popierania nauki polskiej we Lwowie przystąpili jako członkowie założyciele: Reprezentacya m. Lwowa. Czytelnia polska w Leoben, grono profesorów gimn. IV. we Lwowie, pp.: prof. Roman Dzieślewski, ks. prałat Zygmunt Lenkiewicz, inż. Wacław Skibniewski i dr. Edward Stroynowski i jako członkowie wspierający: Oddział Bełzko-Sokalski Towarzystwa gospodarczego.

„Gwiazda“ lwowska urządza w sobotę 29. bm. wycieczkę do Woli dobrostańskiej celem zwiedzenia maszyneryi wodociągowych. Bilety nabywać można wyłącznie do czwartku południa w biurze stow., cena od osoby 1 zł. 20 ct. Wyjazd z głównego dworca 9·15 rano, powrót do Lwowa 9 wieczór czas kolejowy.

Okulista dr. Gruder ordynuje obecnie przy ul. Karola Ludwika 5.

Kalendarz.

W niedzielę 23 czerwca Zenona B. — Tymofteja M.

Wschód słońca 23 czerwca o godz. 4 min. 5 zachód o godz. 7 min. 58.

W poniedziałek 24 czerwca Jana Chrzciciela. — Dorofteja.

Wschód słońca 22 czerwca o godz. 4 min. 5, zachód o godz 7 m. 58.

OFIARY.

W. Pani Lessmanowa z Biecza nadesłała 2 korony na odbudowanie wieży Jasnogórskiej w Częstochowie.

Pan K. H. złożył 5 kor. na lwowskie Tow. ratunkowe.

---

ryża. Między wierszami wszystkich recenzyj jest dziecinny strach przed opinią Europy, jest trema, co napisze o dziele Paderewskiego jakiś muzyczny Teodor de Wyzewa, czy przyjmie ją Paryż i co powie o niej Paryż.

„Manru“ właściwie mówiąc, dzisiaj jeszcze nie istnieje, jeśli zaś istnieje, to jest marną gliną, w którą Paryż ma tchnąć ducha i powołać do bytu. „Manru“ jest dla nas i naszych recenzentów rtęcią, z której Bóg wie co zrobi Europa. Jeśli doda do niej siarki, będzie z niej cynober, jeśli doda cyny, będzie amalgamat do powlekania nim luster. Jeśli „Manru“ zwycięży w Paryżu, to Paderewskiemu na pewno w drodze do Medyolanu zginie kuferek, będzie musiał zdradzić swe incognito przed policyą, a włoska służba kolejowa, która zna wprawdzie wszystkie szynki Medyolanu, nie zna za to ani jednej opery, nie wie nic ani o jednym muzyku, urządzi mu wraz ze smarowozami, naczelnikiem stacyi i gwizdającą z radości lokomotywą ogromną owacyę. Stracimy wtedy miarę w reklamach i zachwytach, dzienniki nasze nie znają słów na wypowiedzenie czołobitności i czci Paderewskiemu.

Jeśli „Manru“ nie wejdzie na repertoar paryski, jeśli wreszcie wejdzie a upadnie, to wtedy... wtedy tego samego Paderewskiego, któregobyśmy w razie zwycięstwa ubóstwiali, klepać będziemy po łopatce, mówiąc:

— No nieźle, nieźle, kochany panie Paderewski.

Bo recenzenci nasi zachwycają się i lekceważą nie dzieło sztuki, które mają przed oczami, lecz opinię jego zrodzoną na bruku Paryża. Są oni jak dorobkiewicz, który kupuje garnitur mebli taki sam, jaki kupił sąsiadujący z nim magnat; on nie kieruje się własnym smakiem, nie ma własnych oczów i własnych upodobań, on patrzy na meble gustem i wzrokiem człowieka, z którego wzór bierze. On cudzym wzrokiem na świat patrzy.

Jeśli Katkow wpadł w śmieszną i niedorzeczną skrajność, że wszystko co pochodzi z zachodu jest zgniłem i bezwartościowem, jeśli Węgrzy do śmieszności doprowadzili szowinistyczne przechwałki, że Arystoteles był Madyarem, a Budapeszt najpiękniejszem miastem Europy, to my antypodowo lekceważymy samych siebie, żebrząc u mizernego reportera francuskiego reklamy.

Nie nam żebrać. Kultura nasza ma królewski majestat i aureolę zapaloną przez Kopernika, Stwosza i Ciołka Vitellona, przez Skargę, Kochanowskiego i Janickiego — nie naszej cywilizacyi zrzucić monarszą purpurę i szukać uznania narodu, który chyba niewiele więcej ma kulturalnych aktywów, który choć więcej krzyczy, nie wiele więcej wrzucił do skarbca cywilizacyi zachodu. Mniej głośno o nas w świecie, mniej wrzasku o naszym duchowym dorobku dlatego, bo gdy Ludwik XIV bił się z Europą o narzucenie jej suprematu francuskiej polityki, kultury i literatury, to my musieliśmy iść pod Chocim i Wiedeń, zasłaniać Ludwika XIV i Europę, której łatwo było stworzyć kulturę i reszcie Europy ją narzucić, siedząc cicho i bezpiecznie za naszemi plecami.

Wolno zresztą p. Wyzewie gardzić nami lub nami się zachwycać, nie wolno jednak pismu poważnemu robić konkurencyi *Kolcom* i *Wiąteczniemu*, drukując operetkowe sądy i mniemania. I tak nasze pisma humorystyczne cierpią nie tyle na brak przyzwoitości i prenumeratorów, ale na brak dowcipu i wszelkiego humoru.

Teraz ludzie czytając humorystyczne artykuły wcale się nie śmieją. Idź czytelniku w sobotę do kawiarni i patrz na miny ludzi, którzy biorą do ręki świeżo z pod prasy zjawiające się pisma humorystyczne. Nikt się nie śmieje. Oto jegomość jakiś czyta wiersze humorystyczne a wyraz jego niczem się nie różni od wyrazu człowieka, który czyta karty pogrzebowe przylepione na kościele. Drugi patrzy na humorystyczne rysunki jak na zaprotestowany weksel, przedstawiony mu do płacenia przez notaryusza.

Wrzućcie w te karawaniarskie szpalty pogardę p. de Wyzewy a ludzi to rozweseli, wstawcie w nasze humorystyczne pisma artykuł *Naprzodu*, że z wyjątkiem redakcyi tego organu każdy zresztą człowiek jest odrzynaczem zegarków i złodziejem, a ludzie śmiać się będą.

Śmiejmy się, dopóki śmiać się wolno i śmiać się można. Ostatni to już czas.

Bo lada dzień zostanie wyżej opodatkowany cukier, spirytus i bilety kolejowe.

Ludwik Stasiak.

MAŁY FEJLETON.

„Mojej żonie.“

Przed kilku dniami opuściła prasę książeczka, jedna z najładniej wydanych pośród wzorowych publikacyj polskich: „Łucyan Rydel. Poezye.—Z rysunkami Stanisława Wyspiańskiego.“ Tomik ten jest w pierwszej części drugiem wydaniem znanych już utworów poety, w drugiej zaś przynosi dość znaczny, a nadzwyczaj barwny, swojski i oryginalny zbiór poezyj, poświęconych „Mojej żonie.“

Poszła ze mną za dom do ogródka,
Usiedliśmy na ławce pod ścianą,
Była trwożna i taka cichutka,
Kiedym patrzał w jej twarz ukochaną.

Lipa kwitła przed nami w ogródku
I pachniała drobnem kwieciem złotem...
Gdym za rękę brał ju pomalutku,
Serce we mnie waliło, jak młotem.

„Chciałabyś mnie?“
— „Myślę, żebym chciała!...“
„Wierz mi, Jadwiś, że nam dobrze będzie“.
— „Wierzę, Panie!...“ A lipa słuchała
I słuchały nas kwiatki na grzędzie.

I nie kwiatki i nie lipa sama,
Całe niebo słuchało nas z góry,
I błękitna rozwarła się brama
I Bóg słuchał i anielskie chóry.

*

Przypiliśmy na zaloty
I pobrac się mamy,
Kupię jej na gorset lamy,
W srebrny liść i złoty.

Dno zielone, złote liście
I czerwone kwiaty,
Jak już ma być, to bogaty,
Ubrany rzęsiście.

Pojechałem do Krakowa
Po dwa łokcie lamy,
Sprzewracałem żydom kramy,
Że niech Bog zachowa!

Zastałem ją u roboty
Na polu przy drodze,
Skaczę z wozu i podchodzę
Z sztuczką lamy złotej.

Co raz pajrzy na te róże
Na tle złotolitem,
To znow ku mnie lśnią błękitem
Siwe oczy duże.

Słońce zaszło, miesiąc wstaje,
Cała droga pusta,
A Jadwisia słodkie usta
Sama mi podaje.

*

Na tej ławce tam pod ścianą
Usiedlismy znów
I w noc letnią z gwiazd utkaną
Patrzymy bez słów.

Moja ręka na jej ręku
I przy twarzy twarz —
Tak po cichu, cichusieńku
Mija wieczór nasz.

*

Jeden żąda od swej żony
Herbowej korony;
Drugi sobie żony szuka,
Gdzie w głowie nauka;
Inny musi wziąć przy żonie
Pieniądze w skarbonie.

Ty nie gorsza od szlachcianek
Masz herb — świeży wianek:
Bez nauki wiesz, co cnotą
I serca prostota;
Umiesz kochać wiernie, szczerze
I mówić pacierze.

Z tobą ja w posagu biorę
Pracę i pokorę;
Wniesiesz mi królewskie wiano:
Duszę nieskalaną,
Twój majątek — skarb dobroci
Życie mi ozłoci!

\+

Zagrajcież jej grajkowie,
Bo już wyszła z komory —

Wyszła z wieńcem na głowie
Ta jedyna, kochana;
Błyszczą na niej ubiory,
Błyszczy na niej katana
W srebrne listki utkana.

Zagrajcież jej grajkowie,
Bo już wyszła z komory —

Jak królewska korona
Z kwiatów złotych pleciona,
Tak wieniec na jej głowie,
A z wieńca na ramiona
Biją wstążek kolory.

Zagrajcież jej grajkowie,
Bo już wyszła z komory —

Niech mi teraz kto powie,
Czy jest w całym Krakowie,
Czy jest na całej ziemi
Rozkoszniejsza uroda
I z oczyma słodszemi?

Zagrajcież jej grajkowie,
Bo idzie panna młoda!

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— Od kilku dni szerzą się po Krakowie różne pogłoski o zabójstwie w klasztorze OO. Dominikanów i przybierają prawdziwie fantastyczne rozmiary, tymczasem cała rzecz — jak stwierdza *Czas* — ogranicza się do zwykłego choć przykrego wypadku. W klasztorze dokonywano przed kilku dniami restauracyi cel; po dokonanej restauracyi stróż domu Sutor uprzątał rumowisko i wyrzucał kawałki drzewa, których użyto przy robotach. Przy tej czynności, zanim wyrzucił kawałek deski, wyszedł na okno i zapytał, czy na dole nie ma nikogo.

Gdy się przekonał, że niema nikogo, rzucił drzewo. W tej chwili wszakże nadbiegł niespodzianie służący kościelny Józef Kurczok, 22 lat liczący, rodem ze Sowlin i uderzony w głowę wyrzuconem drzewem, upadł na ziemię, lecz podniósł się po chwili. Mimo energicznego ratunku Kurczok wkrótce umarł wskutek pęknięcia jednego z naczyń mózgowych i następowego krwotoku.

— Zbiegły kasyer spółki tramwajowej nazywa się Neusser. Wczoraj popołudniu odbyło się sądowe otwarcie kasy, przyczem okazało się, że sprzeniewierzona kwota wynosi 1850 kor. 77 hal. Przy otwarciu kasy był także obecny właściciel domu bankowego p. A. Raczyński, zaproszony telegraficznie przez centralną dyrekcyę z Norymbergii jako reprezentant nowych akcyonaryuszy, ażeby mógł się przekonać, jaką szkodę naprawdę spółka poniosła. Zbiegły kasyer grał w totalizatora na ostatnich wyścigach krakowskich i zachodzi przypuszczenie, iż przegrał wymienioną powyżej kwotę. W kasie pozostawił nienaruszoną sumę 1600 kor. w banknotach po 100 zł. Neusser jest rodem z Biały. Rozeszła się pogłoska, że odebrał sobie życie. Dyrekcya spółki roześle dziś komunikat do dzienników krakowskich. Ojciec Neussera miał oświadczyć gotowość pokrycia szkody.

Z WARSZAWY.

(Pocztą).

— Ministerstwo oświaty poruczyło pełnienie obowiązków rektora warszawskiego uniwersytetu dziekanowi wydziału historyczno filozoficznego, zwyczajnemu profesorowi katedry filologii Kułakowskiemu.

Ostatnie wiadomości.

Niektóre dzienniki donoszą, jakoby na najbliższem posiedzeniu sejmowego Koła polskiego miał zostać wybrany nowy komitet centralny wyborczy. Doniesienie to wymaga pewnego sprostowania. Jak wiadomo, regulamin komitetu centralnego wyborczego został zmieniony w zeszłym roku i na podstawie tej zmiany wybrany został nowy komitet wyborczy — właściwie więc on jeszcze przez lat pięć funkcyować powinien. Że jednak w § 3 regulaminu komitetu centralnego mieści się postanowienie, iż „podczas ostatniej sesyi kadencyi sejmowej wybierze Koło sejmowe 12 członków komitetu centralnego i 6 zastępców“ — przeto funkcyonując dopiero od roku zeszłego centralny komitet wyborczy zażąda od Koła sejmowego albo nowego wyboru centralnego komitetu albo uznania, iż w obec tego, że dopiero w roku zeszłym został wybrany, upoważnienia do dalszego funkcyonowania.

Termin zebrania się sejmowego Koła polskiego dotychczas nie został jeszcze naznaczony.

P. ster Lloyd zamieszcza pod napisem „Po podróży cesarskiej“ dwa listy — jeden swego wiedeńskiego korespondenta, drugi z pod pióra czeskiego. Obaj stwierdzają, że ani we Wiedniu ani w Pradze nie oczekują po podróży cesarskiej do Czech bezpośrednich następstw w kierunku porozumienia niemiecko-czeskiego, jakkolwiek nawet w obozie czeskim nie jest określoną sytuacya jako beznadziejna.

Wiedeński korespondent praskiej *Politik* zapewnia, że w czasie letniej feryi parlamentarnej nie będą czynione za strony rządu żadne kroki w celu zbliżenia się Niemców i Czechów. Dopiero we wrześniu zainicyowane zostaną konferencye z przywódcami stronnictw i reprezentantami narodu czeskiego. Jako najgłówniejsze w jesiennej sesyi parlamentu będą sprawy: budżet i przedłożenie kwotowe.

Załatwienia doniosłego znaczenia kwestyj politycznych i narodowościowych oczekiwać należy dopiero po ukonstytuowaniu się nowo wybranego sejmu czeskiego. Sejm czeski zbierze się jeszcze raz we wrześniu, celem uchwalenia przedłożenia o zmianie ordynacyi wyborczej w kuryi wielkiej własności. Sprawa ta niewątpliwie załatwioną zostanie jeszcze przed rozwiązaniem tej kadencyi sejmowej, tak, że przy nowych wyborach sejmowych w jesieni już będzie obowiązywać. Wedle istniejącego projektu otrzyma wiernokonstytucyjna szlachta 21 mandatów a szlachta konserwatywna 33. Do przyszłego wydziału krajowego wejdzie 4 Czechów, 2 Niemców a po jednym z konserwatywnej szlachty i wiernokonstytucyjnej wielkiej własności.

Telegramy i telefonemaly.

Sejmy.

Grac 22 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu przedłożono sprawozdanie wydziału krajowego w przedmiocie regulacyi płac lekarzy, ordynujących w styryjskich szpitalach publicznych. Podług tego przedłożenia płaca minimalna prymaryuszy wynosiłaby 1600 koron i uprawniałaby do pięciu kwinkweniów po 200 koron. Sekundaryuszom przyznano płacę 900 koron i wolne mieszkanie.

Praga 22 czerwca. W kołach sejmowych twierdzą, że sejm czeski zostanie we wrześniu rozwiązany, poczem zostaną rozpisane nowe wybory, które się odbędą w listopadzie.

Rada państwa ma być zwołana zaraz po zamknięciu sesyi sejmów.

Praga 22 czerwca. Przywódca czeskiej partyi chłopskiej, poseł na sejm Stiasny, wystosował do rządu prośbę, w której domaga się od rządu, aby wniósł w radzie państwa ustawę, dozwalającą mu zamienienie jego dóbr na fideikomis. Poseł Stiasny uzasadnia swoje podanie tem, że w ustawie nigdzie nie jest powiedziane, że tylko szlachta może swoje dobra ogłaszać jako fideikomisy.

Za przykładem Stastnego chce kilku chłopów wnieść także podanie do rządu o zamianę dóbr na fideikomis.

Anglia i Transvaal.

Londyn 22 czerwca. Według dziennika „Sun“ postanowili Botha i niżsi dowódzcy Boerów poddać się lub też już się poddali. Potwierdzenia tej wiadomości jeszcze brak.

Capetown 22 czerwca. Dziennik „Cape Argus“ ogłasza obszerny opis walki koło Vlakfontein. Boerowie ostrzeliwali Anglików przez krótki czas z dział dopiero co im właśnie zabranych. Następnie jednak wojska angielskie działa im odebrały i zaatakowały Boerów bagnetami. Boerowie uciekli zostawiając na placu boju 60 zabitych i rannych.

Bruksela 22 czerwca. W „Petit Bleu“ dr. Leyds stanowczo zaprzecza podanej przez dziennik „Sun“ wiadomości, jakoby Botha postanowił się poddać. Podług Leydsa wiadomość ta jest wprost śmieszną. Korespondent „Petit Bleu“ w Londynie zasiągał także informacyi w angielskim urzędzie spraw zagranicznych, gdzie mu oświadczono, że nie nadeszła od Bothy żadna wiadomość.

W Chinach.

Pekin 22 czerwca. Książę Czun czyni wielkie przygotowania do podróży swej do Niemiec, którą przedsięwezmie w połowie lipca. Pojedzie z bardzo liczną świtą, w towarzystwie 20 urzędników i około 50 sług. Wielu wykształconych Chińczyków stara się dostać do orszaku Czuna, pragnąc poznać Europę. Niektórzy nawet gotowi jako słudzy towarzyszyć Czunowi do Niemiec.

Paryż 22 czerwca. „Ajencya Havasa“ podaje urzędową proklamacyę z Pekinu, podług której cesarz chiński powróci do Pekinu w październiku.

Różne.

Konstantynopol 22 czerwca. Poseł serbski wręczył Porcie notę, w której zwraca uwagę na zajścia w Albanii i wzywa do energicznego wystąpienia celem zapobieżenia gwałtom, w przeciwnym razie bowiem Serbia zmuszoną będzie samą poczynić odpowiednie zarządzenia.

Bruksela 22 czerwca. Specyalna komisya, wybrana dla rozpatrzenia ustawy ustawy o Kongo, większością głosów przyjęła przedłożenia rządowe.

Filipopol 22 czerwca. Jak donoszą z Konstantynopola, aresztowano tam wielu notablów albańskich pod zarzutem, że należą do komitetu albańskiego i stoją w związku z Ismailem bejem, który niedawno in contumaciam został zasądzony na śmierć.

Yokohama 22 czerwca. Były minister komunikacyj Hoszitown został wczoraj na posiedzeniu rady miejskiej zasztyletowany. Jak się zdaje, jest to morderstwo polityczne.

Paryż 22 czerwca. W Izbie deputowanych odpowiedział minister wojny na interpelacyę Bourrata w sprawie niewystarczających zapasów węgla na dworcach kolejowych w razie mobilizacyi. Minister zauważył, że na dworcach nagromadzono ilość węgla, przekraczającą bardzo znacznie normalną wysokość.

Minister marynarki przedłożył ustawę o utworzeniu medalu pamiątkowego z powodu ekspedycyi do Chin.

Wczoraj otwarto tu kongres partyi radykalnej. Prezydentem wybrano Gobleta. W kongresie wzięli udział Brisson, Bourgeois i Pelletan.

Rzym 22 czerwca. W izbie deputowanych odbył się wczoraj dalszy ciąg dyskusyi o budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych. Minister Giolitti zauważył, że w sprawie ruchu agrarnego, który we Włoszech jest jeszcze nowy, chociaż w innych krajach istnieje on już od dość dawna, rząd postępował zupełnie konstytucyjnie. Do dnia 17 bm. załatwiono ugodowo 500 strejków, w których brało udział 600.000 robotników. Przyczyna tych strejków była czysto ekonomiczną, ustały one z chwilą, gdy robotnicy otrzymali sprawiedliwe ustępstwa. Gdyby rząd jednakowoż był otwarcie stanął przeciw robotnikom, to ruch ten byłby przybrał charakter polityczny. Akcya pojednawcza rządu skierowana była do tego, ażeby wyrównać różnice między obydwiema stronami.

Minister chwali postępowanie naczelników gmin i funkcyonaryuszy urzędowych, którzy przyczynili się do obudzenia u ludności pracującej przekonania, że rząd nie jest jej wrogiem. Godne zachowanie się robotników dowiodło, że ludność włoska dojrzała do wolności. Minister zapowiada ustawy socyalno-polityczne i oświadcza, że Izba będzie się musiała zająć wychowaniem politycznem robotników, oraz reformą ustaw podatkowych. Na uwagę dep. Sonnino, który powiedział, że parlament czuje się poniżonym, zauważył minister, że parlament wówczas został poniżony, gdy nie mógł przeprowadzić rozprawy nad budżetem, gdy dekrety królewskie pozbawiły go jego swobód, gdy próbowano zamachów na wolność trybuny parlamentarnej. (Żywe oklaski na lewicy, wrzawa w centrum i na prawicy).

Trzeba będzie długiego okresu normalnej, pożytecznej pracy, aby usunąć następstwa tych smutnych wypadków. Należy pokazać ludności, że wszelki postęp i wszelkie swobody możliwe są w ramach monarchicznego ustroju. (Oklaski na lewicy). Wybory z r. 1900 powinny być dla konserwatystów poważną nauką i ostrzedz ich, że niepodobna gwałtem zatarasować drogi do postępu ludności. Izba będzie zniewolona wybierać jasno i otwarcie pomiędzy programem Sonnina a programem rządu. (Długotrwałe oklaski na lewicy.)

Wiedeń 22 czerwca. Cesarz z końcem miesiąca udaje się na dwumiesięczny pobyt do Ischlu.

Dnia 15 lipca przybędzie cesarz do Salzburgu na uroczyste odsłonięcie pomnika cesarzowej Elżbiety. Miasto przy tej sposobności będzie wspaniale udekorowane na przyjęcie monarchy.

Konstantynopol d. 22 czerwca. Porta wysłała okólniki do rządów z prośbą o wydalenie zbiegów z Turcyi.

Paryż 22 czerwca. W sprawie hr. Lur Saluce'a, która toczyć się będzie przed sądem senatu, zeznawać będą jako świadkowie wybitne osobistości, między nimi generał Zurlinden, były prefekt policyi Plaut i obecny Lipin. Mianowicie chodzi o wyjaśnienie okoliczności, towarzyszących pogrzebowi Feliksa Faurea, czy istotnie w ostatniej chwili zmieniono kierunek pochodu wojsk, wskutek czego, jak zeznał niedawno Deroulede — nie udał się zamach stanu.

Berlin 22 czerwca. O pomnożeniu wojska krążą dalej głuche wieści; jest mowa o utworzeniu 41 batalionów, zawierających 25.000 ludzi. Odpowiednie wnioski w tym przedmiocie ma rząd wnieść przy etacie marynarki.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń dnia 22 czerwca.

Kursa giełdy wiedeńskiej.

a) procentowe:

Austr. akl. kr. z. obl. pr. z r. 1880 3%	348·—
„ „ „ „ „ „ 1889 3%	243·50
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	405 —
Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5%	258·—
Węg. Banku hip. po 100 zł. 4%	236·50
Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2%	82·50
Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr.	105·50

b) bezprocentowe:

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	16·65
Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł.	398·—
Clary 40 zł. m. k.	144·—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	87·—
Losy m. Krakowa 20 zł.	75·—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	61·—
Ofen 40 zł.	154·—
Palffy 40 zł. m. k.	161·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	49·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	25·—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	58·—
Salma 40 zł m. k.	200·—
Pożyczka Salcburgska 20 zł.	84 —
„ St. Genois 40 zł. m. k.	234·—
Losy komunalne m. Wiednia z 1874	395·—

Wiedeń 22 czerwca. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po popołudniu. Akcye austr. zakł. kredyt. 662·50, węg. zakładu kredyt. 665·—, Anglobanku 277·—, Unionbanku 554·—, Banku dla krajów koronnych 408·—, Bankvereinu 472 —, Bodencreditu 900·—, Gal. Banku hipot. —·—, kolei państwow. 656·—, kolei południowej 102·50, tramwaju A. 241·—, B. 237·—, kolei Elbethal 487·—, kolei północnej 5950 kolei czerniowieckiej —·—, alpiny 456·—, Rima Muranya 477·—, praskiego towarz. żel. 1774, fabryki broni 282·—, tureckie tytoniowe 289·—, oblig. węg. indemniz. 92·10, renta majowa 98·30, austr. renta koronowa 95·45, węg. renta koronowa 92·95, 56 let. listy tow. kredyt. ziemsk. 91·25, 4-procent. listy banku krajow. 92·—, 4½-procent. listy banku krajow. 99·50, 4-procent listy banku hipotecznego 90·—, 4½-procent. listy banku hipotecznego 98·25, 5-procent. listy banku hipot. 109·75, 4-procent. galic. obligac. propinac. 96·50, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 92·—, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87·50, losy tureckie 106·—, marki 117·50, ruble 253·—.

— **Berlin** d. 22 czerwca. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 83·25, (podług obliczenia procentowego), Spirytus 43·10, Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit —·—.

— **Paryż** 22 czerwca. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 100·27. Mąka 25·65.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 22 czerwca. (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*); Pszenica gotowa 7.70 do 7·80, pszenica gotowa nowa 7·50 do 7·60. żyto gotowe 6·50 do 6·70, żyto gotowe na terminy 6·45 do 6·50, owies obroczny gotowy 6·50 do 6·80, owies na terminy 6·30 do 6·40, jęczmień pastewny 5·40 do 5·50, jęczmień brow. 6·— do 6·20, groch do gotowania 7·75, do 12·—, wyka 7·50, do 8·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·— do 6·25, hreczka —·— do —·— koniczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 6·10 do 6·30, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 11·60 do 11·75, groch pastewny —·— do —·—, lnianka —·— do —·—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17·— do 17·25, na terminy 16·— do 16·25, warranty —·— do —·—.

— **Wiedeń** d. 22 czerwca. Cukier (spokojnie) 23·90 do —·—. Nafta galicyjska 84·35 do —·— Spirytus (słabiej) 40·20 do —·—

Wiedeń dnia 22 czerwca.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec 8·10 do 8·12, na jesień 8·33 do 8·34, żyto na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec 7·93 do 7·94, na jesień 7·23 do 7·24, kukurudza na maj-czerwiec 5·62 do 5·63, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 5·64 do 5·65, na wrzesień-październik 5·84 do 5·85, owies na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec 0·— do 0·— na jesień 6·66 do 6·67, rzepak na sierpień-wrzesień 13·65 do 13·75, olej rzepakowy na kwiec.-maj 0·— do 0·—, na wrzesień-grudzień —·— do —·—.

Usposobienie: słabe.
Stan powietrza: pochmurno

Budapeszt dnia 22 czerwca.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 0·— do 0·—, na maj 0·— do 0·—, na październik 8·07 do 8·08, żyto na maj —·— do —·—, na październik 6·85 do 6·86, owies na maj 0·— do 0·—, na październik 6·34 do 6·35, kukurudza na maj 5·17 do 5·18, na czerwiec 0·— do 0·—, na lipiec 5·41 do 5·42, rzepak na sierpień 13·15 do 13·25.

Oferty na pszenicę dostat.
Chęć kupna słaba.
Usposobienie: słabe.
Stan powietrza: sucho.

Nadesłane.

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.

Teatr miejski we Lwowie.

Dnia 23 czerwca 1901.

KORALIA i SPÓŁKA

Krotochwila w 3 aktach Albina Valabregue i Maurycego Hennequin'a, tłum. Sachorowski.

OSOBY:

Hipolit Dufauret, adwokat	p. Roman
Alicya, jego żona	p. Siennicka
Laura, jej ciotka	p. Gostyńska
Ernest Thommerol, kuzyn Dufauret'a	p. Klimontowicz.
Jerzy Glapissard, kapitalist	p. Feldman
Klementyna, jego żona	p. Węgrzynowa
Leon, Versaquette, malarz	p. Kliszewski
Koralia, właścicielka damskiego magazynu	p. Rotter.
Hyacent, jej mąż	p. Fiszer
Zuzanna de Bougival	p. Nałęcz
Buzenol, pierwszy komisarz policyi	p. Antoniewski
Flute, jego pisarz	p. Olszański
Poirel, drugi komisarz policyi	p. Kosiński
Karama, murzynka	p. Kwiatopolska
Paulina, szwaczka Koralii	p. Ostrowska
Marietta, buchalterka „	p. Kuklówna
Julia, pokojówka Dufaureta	p. Jankowska
Franciszka, kucharka „	p. Rybicka
Józef, służący „	p. Recheński
Pierwszy tajny agent	p. Czaki
Drugi tajny agent	p. Kościakiewicz.
Pierwszy policyant	
Drugi policyant	

Rzecz dzieje się za naszych czasów w Paryżu. Akt 1 i 3 u Dufaureta, 2 u Koralii.

Początek o godz. wpół do 8 wieczorem.

Na wystawie w Paryżu: Złoty medal.

FERNOLENDT

Czernidło na buty — najlepsze w świecie, daje prędko połysk długo trwający i konserwuje skórę. **Skład fabryczny: Wien, I. Schulerstrasse Nr. 21,**
Rok założenia 1832. G. N 23/6. **Wszędzie do nabycia.**

Krynica
w WILLI
pod „Trzema różami"

położonej obok łazienem i wprost uroczego parku zakładowego i połączonej z nim odrębnem wejściem, są do wynajęcia pokoje i pomieszkania urządzone z wielkim konfortem i wygodami, na dni tygodni lub sezony, według umowy. Ceny umiarkowane. W miejscu restauracya i cukiernia. (Także pensyonat). Na żądanie wysyła się remizę na stacyę w Muszynie. Bliższych informacyj udziela zarząd.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

Kompletne wyprawy kuchenne z możliwie najwyższym opustem z cen przy znaczniejszym odbiorze — poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). — Filia: Tarnopol plac Sobieskiego.

PASZTET
z gęsich wątróbek po 1 zł. 50 ct. funt. — Z truflami 2 złr. W ślicznych terynkach
Dwór Łapszyn Brzeżany.

Poszukuję do kupna 10 koni fornalskich 5-cio letnich — Mających na sprzedaż proszę o podanie miary i ceny. J. Axentowicz, Danilcze p. Putiatyńce.

Do smażenia duże wybrane
hiszpańskie wiśnie,
doskonałe duże **MORELE**
starannie opakowane w 5 klg. koszykach po **1 zł. 86 ct.** rozseła franco **A. Hoffmann. Nyiregyhaza** (Węgry).

Agronom z kancyą poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia **Z. B.** poste restante, Lwów.

Robotników cegielnianych
przyjmie pod korzystnymi warunkami
Jos. Kosina.
budowniczy w Choceń (Czechy).

Co zaprenumerować od Lipca?

„DŹWIGNIĘ", wraz z dodatkiem humorystycznym i powieściowym „Nowy Faun", drukującym fantastyczną powieść: „Wyprawa do nieznanych krajów na księżycu". — Nr. I. okazowy wysyła się bezpłatnie: wystarczy zażądać pod adresem: **Redakcya „Dźwigni" we Lwowie.**

Gdzie dawać ogłoszenia?
Do tego dziennika: do „Dźwigni". Adres jak wyżej.

Ważne dla wszystkich!
Znakomitym wynalazkiem jest

DURATOR!

Podeszwy *w obuwiu natarte nim raz co 3 lub 4 tygodnie, stają się* **trwale, nie przepuszczają wody i są bardzo elastyczne** — *wskutek czego obuwie nigdy nie wychodzi z pierwotnej formy.*
Durator *cieszy się licznem zastosowaniem w wojsku, u różnych korporacyj — a oddaliśmy go do powszechnego użytku po sprawdzeniu jego dobroci i użyteczności.*
Żądajcie wszędzie **Duratora!**
Cena *blaszanki wraz z sposobem użycia* **1 korona i 2 korony — Poczta** *za nadesłaniem* **1 k. 20 h.** (także w markach pocztowych) *franco.* — **Dostanie** *prawie w każdej Drogueryi i Handlach korzennych.* — **Odsprzedającym opust.**
Główna rozsełka
BUDAPEST, Julius Dobó
V. Lipót-körut 1/b.

Wina Bordeaux
koniaki.

Dla Galicyi poszukuje pierwszorzędny dom w Bordeaux odpowiedniego **doskonale polecenego pana jako ZASTĘPCĘ.** Oferty w języku niemieckim lub francuskim pod **„W. W. 2836"** przyjmuje **Rudolf Mosse, Wien I, Seilerstätte 2.**

Priessnitzthal
w Mödling pod Wiedniem
Dr. J. Weissa zakład kuracyjny i wodoleczniczy.
istnieje od 50 lat.

Znakomite **skutki lecznicze w chorobach nerwowych** i przewlekłych.
Kuracye wodne, elektryczne, odżywiania, miesienie.
Bardzo staranny lekarski opatrunek
Ceny przystępne.
Prospekta darmo.

Marka ochronna.

Ekstrakt orzechowy
do farbowania siwych włosów
do nabycia u
A. Maczuskiego w Wiedniu
III/2 Erdbergerlände 2.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najlepiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny,** nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak, że kolor ten przy myciu nie schodzi.

1 flasz. ekstratu orzechowego k. 6 i 3
1 pudełko z 6 flaszk. na próbę k. 7 50
Mleko orzechowe, reger. włosów k. 6 i 3
Pomada orzechowa i olejki orzech. 4 i 2
Pasta orzechowa do cieniow brody k. 2
Ekstrakt orzechowy podwójny barwa na brodę . . . . k. 6 i 4

We Lwowie u **Zygmunta Ruckera** apt i w składzie materyałów **Al. Hübnera.**

Przy kupnie zwracać uwagę, aby Ekstrakt orzechowy był wyrobu A. Maczuskiego, gdyż znajduje się wiele podobnych podrabianych preparatow. 7197

Gołębie Pawiaki
we wszystkich kolorach i znaczeniach sprzeda **J. OBMIŃSKI, Łyczaków 14, Lwów.**

100—300 złr.
miesięcznie mogą osoby każdego stanu i w każdej miejscowości pewnie i rzetelnie bez kapitału i ryzyka zarobić, sprzedając pewne dozwolone papiery państwowe i losy.
Zgłoszenia do **LUDWIG ÖSTERREICHER VIII** Deutschegasse 8 **Budapest.**



Epilepsya.
Kto na padaczkę, kurcze i inne nerwowe przypadłości cierpi, niech żąda o tem broszury. — Nabyć można bezpłatnie i franco: **Schwanen-Apotheke, Frankfurt a/Main.**

Zawiadomienie!!
Ośmielam się donieść, **że sprzedaję instrumenta miernicze** z fabryk STARKE i KAMERER, NEUHÖFERA, po cenach oryginalnych cennika, nie doliczając za porto i opakowanie.
Inne przybory miernicze, jak: taśmy różnego gatunku, libelle, piony, reisceigi itp. o 10 prc. taniej, barometry, binokle polowe, teatralne, termometry, okulary, cwikiery, po cenach bardzo tanich. Z poważaniem
ADOLF SILBERSTEIN,
optyk i mechanik,
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 9.

Linia Hollandya — Ameryka Rotterdam — Nowy-York.
Najbliższy odjazd:
27 czerwca „Potsdam" o 10 przedpoł. 4 lipca „Maasdam" o 3 popoł.
11 lipca „Rotterdam" o 9 przedpoł. 18 lipca „Amsterdam" o 3 popoł.
Nowe parowce o podwójnych śrubach:
Rotterdamm 8302 ton, Statendam 10.320 ton, Postdam 12.500 ton.
Cena kajuty pierwszej klasy od 264 kor. wyżej, kajuty drugiej klasy od 228 kor. } od przystani
III. klasa 185 kor. 40 h. od Wiednia.
Biuro we Wiedniu: dla kajut: I. Kolowratring 10; dla III. klasy: IV Weyringergasse 7 A. — Filie austr. w Bernie, w Insbrucku i Tryeście.

Nawet dobrze osadzony i zbudowany komin, jak długo tenże zaopatrzony nie jest w dobrą nasadę, podlega szkodliwym wpływom atmosferycznym. — Wiatr, słońce i deszcz przeszkadzają przeciągowi i wpierają napowrót do wnętrza dym i szkodliwe gazy.

Johna nasada i wentylacya na komin



D. R. P. 91.000 razy wypróbowana

nietylko umożliwia te wpływy, ale przeciwdziała im pospiesznie. Nasady te zaprowadzono u władz krajowych i zagranicznych. Żadna inna nasada w przybliżeniu nawet nie jest tak rozpowszechniona. Do nabyciu w handlach towarów żelaznych i materyałów budowlanych, kominiarzy, przedsiębiorców budowlanych i u fabrykanta

J. A. John, Wiedeń
IV, Frankenberggasse 8, I|55.
Należy strzedz się przed naśladownictwami i uważać na ma markę „Schmetterling".
Poszukuje się odsprzedawców.

Nestlé'go mączka dla dzieci



7342

najlepsze pożywienie dla **małych dzieci.**
1 puszka 1 koronę 80 hl.
Puszki na próbę 1 koronę.
Mleka nie ma potrzeby dodawać.
Przez użycie tego **od lat przeszło 30 wypróbowanego** i z najlepszym skutkiem używanego środka **odżywczego**, można z łatwością odłączać niemowlęta. **Biegunka i wymioty wykluczone.**
Roczna produkcya fabryk Nestlé'go **35 milionów puszek.**
Dzienne spotrzebowanie mleka **132 000 litrów.**
Nestlé'go zgęszczone mleko z cukrem doza 1 kr.
Nestlé'go zgęszczone mleko bez cukru „Viking" nowość, dozn 1 kr. — Centralny skład:
zawiera najlepsze **alpejskie mleko.**
F. BERLYAK, Wien, I., Naglergasse 1.
Sprzedaż we wszystkich aptekach i drogueryach.

Jeneralna ajencya

najlepiej renomowanego towarzystwa ubezpieczeń na życie, jest do oddania dla wschodniej Galicyi z siedzibą we Lwowie. Reflektuje się na osoby obznajomione z tym z kancyą i którzy mają dobrze wyrobione stosunki we wszystkich kołach.
Zgłoszenia z podaniem curriculum vitae uprasza się nadsyłać pod **Acquisition und Organisation** do ekspedycyi „Gazety Narodowej".

A. Thierry'ego prawdziwa
MAŚĆ CENTOFOLIOWA

jest najsilniejszą maścią naciągającą, która przez gruntowne czyszczenie wywołuje skutek uśmierzający i szybko gojący, usuwa przez rozmiękczenie obce ciała wszelkiego rodzaju, które się do rany dostały. Niezbędne dla turystów, cyklistów i jeźdźców. — Do nabycia w aptekach. — Pocztą franco 2 słoiczki 3 kor. 50 gr. Słoik na próbę wysyła za poprzedniem nadesłaniem 1 kor. 80 gr. razem z opisem i spisem składów we wszystkich krajach kuli ziemskiej, Fabryka aptekarza A. Thierry'ego w Pregradzie pod Rohitsch-Sauerbrunn. — Dla uniknięcia naśladownictwa prosimy zważać na powyższą markę ochronną, która wypaloną jest na każdym słoiku. 7014

Z powodu naśladownictw uważać się powinno na nazwisko Rosa Schaffer!
Jedynie prawdziwy z taką zarejestrowaną marką ochronną.

Piękność jest bogactwem!
Piękność jest potęgą!



Prawnie zastrzeżone.

Aby ten największy skarb osiągnąć, jest dotąd jedyny środek piękności przez **Mme Rosa Schaffer** dostawczyni dworu król.-serb., **Wien, I. Kohlmarkt 6.** wynaleziony i przez nią samą ze skutkiem używany.

Poudre Ravissante dla każdej z Pań, która go kiedykolwiek używała jest nieodzownym, nadaje cerze lśniącej białości i ukrywa pod swoją prześliczną powłoką najbardziej widoczne nieczystości skóry, wygładza blizny z ospy, zmarszczki i fałdy, ściąga pory rozszerzone skutkiem używania złych bielideł i nadaje każdej kobiecej twarzy lśniącą, młodzieńczą świeżość. Jest to jedyny puder, po którego użyciu można się myć bez uszkodzenia tego sensacyjnego działania. **Cena 1 pudełka złr. 2 50 i złr. 1·50.**

Créme ravissante odmładza o lat dziesiątki, utrzymuje skórę gładką i elastyczną, a na wieczory powinna go każda z pań używać. **Cena za 1 cegiełkę 1 złr. 50 ct.**

Eau ravissante zapobiega obwiśnięciu skóry wzmacnia ją i jest najznakomitszym pewnym w skutku środkiem toaletowem. Cena za 1 flaszkę 2 złr. 50 ct. — **Crem, woda i puder** były na wystawach paryskiej i londyńskiej międzynarodowej w r. 1897 premiowane wielkimi **złotymi medalami** — Za nadzwyczajne skutki moich środków toaletowych daję całkowitą gwarancyę. Niezliczone listy pochwalne z najwyższych kół towarzyskich są do dyspozycyi i tylko dyskrecya nie pozwala ich ogłaszać. Każdej damie polecam bardzo **c. k. uprz. opaskę na czoło** do osiągnięcia bez fałdów marmurowo białego czoła, za sztukę **złr. 1·50.** Wyborne **mydło piękności** „Savon-Ravissante" sztuka 80 ct. i 1 zł. 20 ct. Mm. Rosa Schaffer czaruje swoim **„Kinoir"**, który każdym siwym włosom przywraca napowrót kolor dawniejszy, najwspanialsze blond, połyskujące kasztanowate i aksamitne czarne, żadne mycie nie jest w możności zmienić osiągnięty kolor. Jednorazowe użycie wystarcza. Cena małego kartonu **zł. 1·50, większego 5 zł.**
Prawdziwy tylko z moim obrazem. **Rosa Schaffer. Wien, I. Kohlmarkt 6.**

HELLA PASTYLKI TAMARYNDOWE

są więcej niż od 15 lat jako wypróbowany, przyjemnie smakujący i łagodnie działający środek przeczyszczający ogólnie wprowadzone: wybitni lekarze zalecają szczególniej **kobietom i dzieciom**, niemniej mężczyznom, prowadzącym siedzeniowe życie, cierpiącym na hemoroidy i t. d. i dają im pierwszeństwo przed drogiemi przetworami, tudzież wszelkiemi ostro działającemi pigułkami i gorzkiemi wyciągami. **Cena pudełka 75 ct.** Równie łagodnie przeczyszczający skutek osiągnięty zostaje

Hella ekstraktem tamaryndowym

który rozpuszczony w wodzie daje napój przyjemnego, odświeżającego smaku i używany obok pastylek dopomaga ich działaniu. **Cena flaszki 75 ct. Sprzedaż cząstkowa we wszystkich aptekach.** Wysyłka pocztowa przez aptekarza **G. Hella w Opawie, skład hurtowny G. Hell** na Wiedeń, I Sterngasse 8.

Miejsca nabycia we Lwowie: w aptekach pp.: Mikolascha, Zygm. Ruckera, H. Blumenfelda, Jakoba Beisera, A. Łazowskiego, A. Ehrbara, Z. Haya, K. Sklepińskiego, J. Wewiórskiego, Dr. Zarzyckiego i A. Rappaporta — dalej w aptekach pp.: *w Brodach* u Kulaka, *w Borszczowie* u M. Piotrowskiego, *w Brzeżanach* u A. Dursta, J. Nahlika, *w Brzozowie* u Halamy spadk., *w Chyrowie* u Lewickiego, *w Drohobyczu* u A. Korzeniowskiego, G. Tobiaszka, *w Jarosławiu* u J. Angermanna, J. Rohma; *w Kołomyi* u Pawłowskiego, Stenzla, Witosławskiego; *w Kamionce* u Pilewskiego; *w Przemyślu* we wszystkich 4 aptekach; *w Rzeszowie* u Karpińskiego, Prona; *w Samborze* u J. Aleksiewicza i Herdliczki spadk.; *w Stanisławowie* we wszystkich 3 aptekach; *w Skolem* u apt. Lechowskiego, dalej *w Stryju, w Tarnopolu*, jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach Galicyi.

Lwowska Filia
Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu
ulica Jagiellońska liczba 3.
(dawny lokal Banku kredytowego).

KANTOR WYMIANY

kupuje sprzedaje wszelkie **papiery wartościowe i waluty zagraniczne** po możliwie najskrupulatniejszych kursach, uskutecznia pod takimi samymi warunkami wszelkie **zlecenia giełdowe** zarówno na giełdzie wiedeńskiej jak i na giełdach zagranicznych, wydaje na wszystkie znaczniejsze miejscowości świata i zagraniczne miejsca kąpielowe bezpośrednie przekazy i listy kredytowe, wreszcie **wypłaca wszelkie kupony** możliwie bez potrącenia jakiejkolwiek prowizyi inkasowej.
Godziny urzędowe od 9-tej do $12^{1}/_{2}$ — i od 3 do $4^{1}/_{2}$.

ODDZIAŁ WKŁADKOWY
przyjmuje wkładki na $4^{1}/_{2}\%$ książeczki oszczędnościowe.

ODDZIAŁ TOWAROWO-HANDLOWY
załatwia czynności handlowo-komisowe, a zatem: zakupno i sprzedaż zboża, nasion, spirytusu, artykułów pastewnych, sztucznych nawozów i wszelkich innych ziemiopłodów.

ODDZIAŁ MELIORACYJNY
wykonuje wszelkie prace melioracyjne, jako to: zdjęcia planów, wygotowania kosztorysów do drenowania pól, nawodnienia i odwodnienia łąk, budowy rowów, kanałów, dróg, szos, kolejek etc. etc. i poleca się do praktycznego przeprowadzenia powyższych prac.
Finansowanie uskutecznia się podług każdorazowej szczegółowej umowy.
W razie już gotowych planów, nastąpić może na podstawie tychże wykonanie pracy.

ODDZIAŁ ZASTAWNICZY
udziela pożyczki na wszelkie kosztowności, jako to: drogie kamienie, perły, złoto i srebro.
(Parter, w podwórzu).

Pojutrze ciągnienie!
25 Czerwca 1901.
Główna wygrana
30.000 koron
wartości.
Losy „Concordia" po 1 koronie
polecają: M. Jonasz, Kitz & Stoff, M. Klarfeld, Kormann & Feigenmann, Samuely & Landau, Victor Chajes i Sp., Aug. Schellenberg i Syn, Sokal & Lilien.

Od roku 1868 używa się z najlepszym skutkiem

Bergera lecznicze mydło smołowcowe

na klinikach i przez lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na **wszelkie wyrzuty skórne** szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg, łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera 40% **smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem uchronienia się przed **falszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny.

W uporczywych cierpieniach skórnych używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli dla codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z przepisem użycia.
Z innych **mydeł Bergera** poleca się następne, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla wydelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichthyolowe** czerwoność twarzy; **Bergera igliwiowe mydło do kąpieli i igliwiowe mydło toaletowe; Bergera mydło dla małych dzieci** (25 ct.)

Bergera mydło petrosulfolowe 7201

przeciw czerwoności twarzy i nosa, wyrzutom i swędzeniu skóry; **mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło siarczane** przeciw stłuszczeniom i nieczystościom skóry

Bergera pasta do zębów w tubkach.

najlepszy środek do czyszczenia zębów, Nr. 1 dla normalnych zębów, Nr. 2 dla palących. Cena 30 ct. **Mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów. Względem innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na przepis użycia. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera**, gdyż istnieją liczne naśladowania bez skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp., w Opawie (Troppau) **odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku.**

Miejsca nabycia we Lwowie: w aptekach pp.: P. Mikolascha, Zygm. Ruckera, H. Blumenfelda, Jakóba Beisera, A. Łazowskiego, A. Ehrbara, Z. Haya, K. Sklepińskiego, J. Wewiórskiego, Dr. Zarzyckiego i A. Rappaporta — dalej w aptekach pp.: *w Brodach* u Kulaka, Krisa i Landesberga, *w Borszczowie* u M. Piotrowskiego, *w Brzeżanach* u A. Dursta, L. Nahlika; *w Brzozowie* u Halamy spadk *w Chyrowie* u Lewickiego, *w Drohobyczu* u A. Krzyżanowskiego G. Tobiaszka *w Jarosławiu*, u J. Angermanna, J. Rohma; *w Kołomyi* u Pawłowskiego, Stenzla, Witosławskiego; *w Kamionce* u Pilewskiego; *w Przemyślu* we wszystkich 4 aptekach; *w Rzeszowie* u Karpińskiego, Prona, *w Samborze* u J. Aleksiewicza i Herdliczki spad.; *w Stanisławowie* w wszystkich 3 aptekach; *w Skolem* u apt. Lechowskiego, dalej *w Stryju*, w *Tarnopolu*, jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach Galicyi.

Kąpiele jodowe Darkau.

Stacya pocztowa, telegraf. i kolejowa Koszyce-Bogumin i półn, (Sląsk aust.)
Najsilniejsze jodowo-bromowe źródło na kontynencie.
Jedyne kąpiele, gdzie w czystej solance kąpnć się można.
Dla dzieci urządzona „ochronka" gdzie mają najlepszy dozór.
Prospekta gratis. **Sezon od 15 maja do października.**
Dr. Wilhelm Degré, ces. radca, lekarz kierujący,
WIEN, I Wipplingerstrasse Nr. 10.

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie
szczawa alkaliczno-sadowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak

Woda Bilińska

wyrobu naszego, pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego. Używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka, z dobrym skutkiem.
Cena flaszki w Krakowie 15 ct. 4099
Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład **dla Lwowa** w aptece **J. Wewiórskiego.**
K. Rząca i Chmurski w Krakowie
właściciele fabryki wód mineralnych.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY.
Oddział depozytowy

przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. — Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe
(Safe deposits)

Za opłatą 25 do 35 zł. w. a. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty. W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.